

Sygn. akt: II AKa 432/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

| | |
|----------------|--------------------------------------------------|
| Przewodniczący | SSA Wiesław Kosowski |
| Sędziowie | SSA Aleksander Sikora (spr.) SSA Grażyna Wilk |
| Protokolant | Agnieszka Przewoźnik |

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Katowice-Wschód w Katowicach Jacka Kępy

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2017 r. sprawy

P. C. s. Z. i S., ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk i art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk

na skutek apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 13 czerwca 2017 roku

sygn. akt V K 256/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata T. J. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Grażyna Wilk SSA Wiesław Kosowski SSA Aleksander Sikora

Sygn. akt II AKa 432/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 roku, w sprawie o sygnaturze akt VK 256/16, uznał oskarżonego P. C. za winnego tego, że w okresie pomiędzy 17 a 18 lipca 2015 roku w K., uderzając E. K. wielokrotnie pięściami i otwartymi dłońmi w korpus ciała, uderzając jej ciałem o podłogę i jej głową w meble umyślnie spowodował u niej rany cięte głowy i rąk, podbiegnięcia krwawe przednich powierzchni podudzi oraz złamanie kości nosa po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, przy przyjęciu że czynu tego

oskarżony dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk to jest popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to z mocy art. 157 § 1 kk wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem oskarżony został uznany za winnego tego, że działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w dniach 17 grudnia 2015 roku i 28 grudnia 2015 roku, w K. nakłaniał J. P. do złożenia niezgodnych z prawdą zeznań w postępowaniu przygotowawczym w sprawie W. M., dotyczących okresu, w jakim oskarżony przebywał w jej mieszkaniu i okresu, kiedy J. P. przebywała w mieszkaniu oskarżonego, to jest popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk i art. 12 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 19 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk wymierzona została oskarżonemu kara łączna 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżonego zwolniono nadto od ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku złożyli prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w części, a to co do orzeczenia z punktu 1, na niekorzyść oskarżonego i zarzucił w tym zakresie rozstrzygnięciu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na wadliwym ustaleniu, że śmierć przez uduszenie krwią, spływającą ze złamanego nosa do gardła pokrzywdzonej E. K. była zdarzeniem niepozostającym w istotnym związku przyczynowym z faktem pobicia jej i złamania nosa przez P. C., jako nietypowy skutek takiego pobicia, przez co oskarżony nie może ponosić prawnie karnej odpowiedzialności za niego. Podnosząc ten zarzut, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy w zaskarżonym zakresie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości, zarzucając orzeczeniu:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, iż oskarżony spowodował u pokrzywdzonej E. K. powstanie ran ciętych głowy i złamanie kości nosa po lewej stronie, wynikający z z art. 7 kpk i art. 4 kpk, poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, nierozważenie i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, przemawiających na korzyść oskarżonego, wskazujących na możliwość przyczynienia się innych niż oskarżonych osób do powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonej, podczas gdy z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego wynikało, że bezpośrednio po powrocie pokrzywdzonej do mieszkania w obrębie jej głowy (twarzy) widoczne były ślady pobicia dokonanego przez inne osoby.
2. Obrazę przepisów postępowania – art. 6 kpk i art. 2 § 2 kpk, przez odstępianie od przesłuchania świadka D. S., bez uprzedniego podjęcia przez Sąd niezbędnych działań celem ustalenia danych świadka, umożliwiających wezwanie go na rozprawę;
3. Obrazę przepisów postępowania – art. 201, 203 kpk w zw. z art. 366 i 167 kpk, poprzez orzeczenie przez Sąd na podstawie niepełnej i niejasnej opinii biegłych psychiatrów i psychologa sporządzonych po przeprowadzeniu obserwacji, w oparciu o niepełną dokumentację medyczną z leczenia oskarżonego w przychodni szpitala MSWiA, a nadto wydaną bez uprzedniego zasięgnięcia przez biegłych informacji, co do leków przyjmowanych przez oskarżonego oraz niedopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu z opinii innego zespołu biegłych na okoliczność stanu psychicznego oskarżonego w chwili czynu.

Wskazując na te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Na wypadek uznania przez Sąd Odwoławczy za niezasadne podniesionych zarzutów, obrońca sformułował zarzut rażącej niewspółmierności kary 5 lat pozbawienia wolności, orzeczonej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności dotyczących wymiaru kary uzasadnia orzeczenie jej w niższej wysokości. W oparciu o ten zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i złagodzenia kary pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 1 wyroku oraz kary łącznej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie jest uzasadniona. Na wstępie wskazać trzeba, że znamienne jest to, iż prokurator zaakceptował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego. Zaakceptował również treść opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie zgadzając się jedynie z wnioskami, jakie wysnuł Sąd I instancji z tejże opinii, co miało znaczenie dla dokonanych ustaleń faktycznych. Szczegółowo rzecz ujmując chodzi o ten fragment opinii tego biegłego, w której stwierdzono, iż aspiracja krwi do płuc nie stanowi typowego skutku złamania nosa, a do takiej aspiracji dochodzi u osób nieprzytomnych z obrażeniami wskazanymi przez biegłego. Dalej prokurator wskazuje, że akceptacja takiego wniosku może nastąpić jedynie przy założeniu, że osoba pokrzywdzona jest przytomna i znajduje się w pozycji pionowej. Dalej prokurator prezentuje w uzasadnieniu apelacji swoje stanowisko, które wydaje się opierać na założeniu, iż pokrzywdzona w niniejszej sprawie była nieprzytomna i w pozycji leżącej, co doprowadziło do jej zgonu. Stanowisko takie uzasadnione być może w sensie teoretycznym, odrywa się jednak od okoliczności faktycznych ustalonych przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie. Przypomnieć bowiem trzeba, iż w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego Sąd I instancji ustalił, że po pobiciu przez P. C. pokrzywdzona czołgała się do przedpokoju i do łazienki, zdołała się tam umyć, a następnie doczołgała się do łóżka w kuchni i tam się położyła. Dalej jednak Sąd I instancji ustalił, czego wydaje się nie zauważać prokurator, iż następnego dnia po obudzeniu się oskarżonego pokrzywdzona również się obudziła, poszła do ubikacji, a następnie położyła się do łóżka. W takich zatem realiach stanu faktycznego postrzegać trzeba ustalenie Sądu I instancji w części dotyczącej strony podmiotowej działania oskarżonego, które wyraziło się w kwestionowanym przez skarżącego ustaleniu, że uduszenie się pokrzywdzonej krwią spływającą ze złamanego nosa do jej gardła było zdarzeniem nietypowym i niemożliwym do przewidzenia przez oskarżonego. Skoro bowiem oskarżony, czego nie kwestionował skutecznie prokurator, widział pokrzywdzoną następnego dnia przemieszczającą się samodzielnie po mieszkaniu i to w pozycji stojącej nie sposób, zachowując reguły logicznego rozumowania i zasady dowodzenia w procesie karnym, stwierdzić istnienie u niego takiego stanu świadomości, który pozwalałby mu przewidzieć skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej. Przy takim łącznym odczytaniu treści opinii biegłego z uznanymi za wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonego, dotyczącymi tej kwestii, nie sposób uznać za uzasadniony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w tej kwestii.

Dodatkowo zauważyć należy, iż prokurator w uzasadnieniu apelacji w sposób labilny sygnalizuje również swój brak akceptacji dla ustalenia Sądu I instancji w zakresie przypadkowego, powstałego w wyniku upadku na pokrzywdzoną złamania jej żeber. Ostatecznie jednak autor apelacji oświadcza, iż odstąpił od sformułowania tego zarzutu. Niezależnie jednak od tego należy stwierdzić, że i to ustalenie faktyczne Sądu I instancji jest prawidłowe i w tym przypadku oparto się bowiem na wyjaśnieniach oskarżonego pozytywnie zweryfikowanych przez pryzmat treści opinii biegłego, co do możliwego mechanizmu powstania tych obrażeń ciała u pokrzywdzonej.

Reasumując należy stwierdzić, że apelacja prokuratora nie podważyła w sposób skuteczny ustaleń Sądu I instancji i dlatego wniosek odwoławczy o uchylenie zaskarżonego wyroku nie został uwzględniony.

Apelacja obrońcy nie jest uzasadniona. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania wskazanych w zarzutach tego środka odwoławczego, a w konsekwencji poczynił również prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie. Odnosząc się do zarzutu dotyczącego odstąpienia od przesłuchania w charakterze świadka D. S. stwierdzić należy, iż Sąd I instancji wykorzystał wszystkie możliwości, jakie w realiach niniejszej sprawy istniały, aby doprowadzić do przeprowadzenia tego dowodu zgodnie z wnioskiem obrony. Zaznaczyć trzeba, iż wniosek o przeprowadzenie dowodu był niepełny, albowiem nie zawierał koniecznych danych identyfikujących osobę, która ma być przesłuchana. Sąd I instancji podjął próbę ustalenia danych świadka poprzez dotarcie do osoby Z. Ł.. Okazało się jednak, iż wezwana do tego jednostka policji nie była w stanie przeprowadzić zleconej jej czynności z uwagi na to, że Z. Ł. również nie przebywał w domu noclegowym, który wcześniej był miejscem jego pobytu. W tej sytuacji przy braku danych osobowych świadka poza imieniem i nazwiskiem nie sposób było oczekiwać, jak chce tego obrońca, aby dokonywać ustaleń w stosownych bazach danych, bądź ewidencji jednostek penitencjarnych. Trudno bowiem zakładać, iż istnieje tylko jedna osoba o takim imieniu i nazwisku, a w związku z tym

nie może to stanowić wystarczającej przesłanki do rzeczowego i metodologicznie prawidłowego poszukiwania osoby. Prawidłowo zatem podjęto decyzję, iż dowodu tego nie da się przeprowadzić. Zatem odstąpienie od przesłuchania nie było arbitralną decyzją Sądu I instancji, ale wynikiem wyczerpania możliwości skutecznego ustalenia miejsca pobytu osoby i możliwości jej wezwania na rozprawę. Nie doszło zatem do naruszenia prawa do obrony bądź niezrealizowania celów postępowania karnego, w tym zasady prawdy materialnej. W zakresie oceny przeprowadzonych dowodów. Sąd I instancji wbrew stwierdzeniom skarżącego w pełni respektował treść art. 7 kpk, a w konsekwencji również dyspozycję art. 4 kpk. Ocena wyjaśnień oskarżonego zwłaszcza w części dotyczącej przekazywanych przez niego informacji o tym, że pokrzywdzona E. K. wracając do mieszkania oskarżonego w noc przerezzającą zdarzenie miała ślady pobicia na głowie i twarzy, była prawidłowa. Co prawda, przyznać należy rację skarżącemu, iż Sąd I instancji nieprawidłowo wskazał, że w wyjaśnieniach oskarżonego treści takie pojawiły się dopiero w toku przesłuchania w czasie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. Nie jest jednak tak, jak twierdzi obrońca, że relacja oskarżonego w tym zakresie była konsekwentna i stanowcza. Po pierwsze ocenę wyjaśnień oskarżonego również w części dotyczącej tej kwestii nie sposób oderwać od całości jego depozycji procesowych, które z pewnością nie mogą być ocenione jako w pełni konsekwentne i stabilne. Przypomnieć trzeba, iż w toku pierwszego przesłuchania, a to w dniu 5 kwietnia 2016 roku oskarżony zaprzeczył jakoby miał cokolwiek wspólnego ze śmiercią E. K., co stoi w rażącej opozycji do tego, co wyjaśniał później. Wyjaśniając po raz drugi w tym samym dniu, trzy godziny później, oskarżony również nie przekazał w czasie przesłuchania żadnej informacji na temat tego, iż pokrzywdzona miałaby wrócić do jego mieszkania ze śladami pobicia na głowie lub twarzy. Zauważyć zaś trzeba, że relacja odnośnie tej części zdarzeń była wówczas ze strony oskarżonego szczegółowa i opisująca sposób zachowania pokrzywdzonej w stosunku do niego, cytowane wypowiedzi, a nawet straszenie swoimi kolegami. Mimo podawania takich szczegółów oskarżony nie wspominał wówczas o tym, iż miałby zauważyć u pokrzywdzonej jakiegokolwiek ślady pobicia. Dopiero w czasie trzeciego w kolejności przesłuchania, a to w dniu 6 kwietnia 2016 roku oskarżony po raz pierwszy podał, że gdy E. K. wróciła do mieszkania to miała na głowie krew czy farbę. Jednakże i w tym momencie oskarżony nie wskazywał, iż miałby zobaczyć u niej ślady pobicia. Znamienne jest to, że słuchany po raz czwarty również 6 kwietnia 2016 roku, siedem godzin później, oskarżony pytany o rany cięte na głowie pokrzywdzonej stwierdził, że nie wie jak je wyjaśnić. Tak więc i wtedy nie wskazywał na to, że widział ślady pobicia na twarzy pokrzywdzonej po jej powrocie do domu i zanim zaczął ją bić. Dopiero w czasie piątego przesłuchania, a to na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, oskarżony oświadczył, iż kiedy pokrzywdzona wróciła do domu miała jakieś rany i krew na głowie. Przedstawienie tej ewolucji wyjaśnień oskarżonego na temat stanu, w jakim pokrzywdzona wróciła do jego mieszkania, pozwala na jednoznaczne zaakceptowanie dokonanej przez Sąd I instancji oceny, iż w części dotyczącej śladów pobicia na głowie i twarzy pokrzywdzonej po jej powrocie do domu, a przed rozpoczęciem zadawania jej uderzeń przez oskarżonego, wyjaśnienia P. C. nie zasługiwały na wiarę. Zgodzić należy się z Sądem I instancji, iż takie kształtowanie wyjaśnień przez oskarżonego stanowi wynik przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do umniejszenia jego własnej odpowiedzialności, ale nie mieszczącej się w granicach logiki i doświadczenia życiowego. Dodać trzeba jeszcze, że w istocie wszystkie obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonej przez biegłego lekarza sądowego, w tym również rany cięte na głowie, dają się wytłumaczyć działaniami oskarżonego, do których się przyznał. W konsekwencji zatem należy stwierdzić, że kwestionowanie przez skarżącego części ocena wyjaśnień oskarżonego dokonana przez Sąd I instancji była prawidłowa, a to swobodna w rozumieniu art. 7 kpk oraz miała w polu widzenia wszystkie dotyczące tej kwestii depozycje oskarżonego.

Odnosząc się do zarzutu obrazy przepisów postępowania w części dotyczącej opinii biegłych psychiatrów i psychologa Sąd Apelacyjny nie stwierdził uchybień, o których mowa w apelacji. Opinia biegłych wydana została po przeprowadzeniu obserwacji sądowo – psychiatrycznej oskarżonego. Biegli lekarze psychiatry i psycholog dysponowali dokumentacją wcześniejszego leczenia i badania oskarżonego, w tym również Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego, gdzie to w sposób permanentny oskarżony leczył się przebywając na wolności. Podnoszony przez skarżącego brak w opinii zasadzący się na próbie wykazania, iż jednorazowe, incydentalne porady i to pochodzące z poradni neurologicznej winny być zostać wzięte również pod uwagę przez biegłych, a konsekwencji mogło to mieć wpływ na treść opinii nie jest zasadny. Stanowisku takiemu przeczy treść opinii biegłych złożonej w toku rozprawy, kiedy to podali, iż opracowując opinię zapoznawali się z całością akt sprawy i jeśli w aktach tych znajdowała się dokumentacja badania bądź leczenia oskarżonego w szpitalu MSWiA to z całą pewnością zapoznali się

również z jej treścią. Dodali, że może tak być, iż treść tejże informacji nie została opisana w opinii bądź zacytowana w niej, a to z takiego powodu, iż mogła nie mieć wpływu na wnioski końcowe opinii. Konfrontując te oświadczenia biegłych z materiałem dowodowym sprawy należy stwierdzić, że dokumentacja medyczna z ZOZ MSWiA w K. w postaci kopii znajduje się w aktach sprawy na kartach 599-602 i przesłana została prokuratorowi w dniu 25 kwietnia 2016 roku. Została załączona do akt sprawy, a akta te podlegały analizie biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, którzy w październiku 2016 roku wydawali, po przeprowadzeniu obserwacji, opinię sądowo – psychiatryczną. Logicznym i rzeczowym jest również stanowisko biegłych o tym, że opisaniu w opinii podlegają jedynie te dokumenty, które mają istotne znaczenie dla jej treści. Tak więc nie sposób potwierdzić, że podniesiony przez obrońcę w tym zakresie argument mógł skutecznie kwestionować wartość dowodową opinii biegłych.

Nie był również uzasadniony zarzut tej apelacji zmierzający do wykazania, iż wadliwość opinii sądowo – psychiatrycznej wynika z tego, iż biegli nie uwzględnili w niej kwestii zażywania przez oskarżonego leków związanych z leczeniem psychiatrycznym i ich możliwej interakcji ze spożywanym przez niego w dniu zdarzenia alkoholem. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie wskazywał jednoznacznie, że w czasie poprzedzającym krytyczne zdarzenie zażywał jakieś leki. Będąc przesłuchany po raz pierwszy podał, że leki antydepresyjne są przez niego przyjmowane, ale nie w sposób stały, a jedynie wtedy, kiedy potrzebuje uspokojenia. W czasie kolejnego przesłuchania oskarżony pytany o to, czy coś zażywał przed zdarzeniem podał jedynie, że pił alkohol, ale nie zażywał żadnych środków odurzających. Również wtedy nie wspomniał nic na temat zażywania leków w czasie poprzedzającym zdarzenie. Wyjaśnienia te podtrzymał w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania i również wówczas nie przekazał żadnej informacji, z której wynikałoby, że przed zejściem zażywał jakiegokolwiek leki. W czasie przesłuchania na posiedzeniu przed Sądem Okręgowym w Katowicach w dniu 18 lipca 2016 roku ponownie podtrzymał wszystkie swoje wcześniej składane wyjaśnienia, nie wspominając również wówczas o przyjmowaniu leków w czasie poprzedzającym zejście. Ostatecznie zaś, przesłuchany w czasie rozprawy odmówił składania wyjaśnień. Wreszcie składając oświadczenie procesowe na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2017 roku oskarżony również nie podał żadnej informacji, która świadczyłaby o tym, że przyjmował jakiegokolwiek leki w czasie poprzedzającym zejście. W tej sytuacji zarzut apelacji uznać trzeba za chybiony. Zadaniem biegłych psychiatrów nie może być hipotetyczne rozważanie możliwości wpływu leków połączonych z alkoholem na stan psychiki sprawcy. Celem opinii sądowo – psychiatrycznej jest zbadanie stanu psychiki oskarżonego w konkretnych, wynikających z okoliczności danej sprawy warunkach. Skoro zatem oskarżony nie przekazywał informacji o tym, że w dniu zdarzenia zażywał leki nie sposób uznać, że nieobjęcie tego zagadnienia treścią opinii przez biegłych psychiatrów świadczy o jej niepełności, bądź nieprawidłowości. W tym stanie rzeczy brak było przesłanek, aby Sąd I instancji dopuszczać miał kolejną opinię bądź to uzupełniającą tego samego zespołu biegłych psychiatrów i psychologa, bądź też innego zespołu biegłych, jak postuluje to obrońca.

W efekcie, to że Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanych przez obrońcę przepisów postępowania pozwalało również na stwierdzenie, że poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są prawidłowe. Logicznie wywiedziono bowiem wniosek z treści przeprowadzonych i prawidłowo ocenionych dowodów, iż nie zaszła taka sytuacja jaką sugeruje obrońca, że inne osoby przyczyniły się do powstania obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzoną. Odesłać trzeba w tym miejscu do tego, co wcześniej wskazano na temat niekonsekwentnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego. Nadto, co bardziej jeszcze istotne, a czego nie dostrzeża autor apelacji, to fakt, iż przedstawiony przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach sposób zachowania wobec pokrzywdzonej, w szczególności w postaci zadawania uderzeń i uderzeniem jej ciałem o sprzęty domowe, daje się w sposób rzeczowy i logiczny powiązać w świetle opinii biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej z wszystkim obrażeniami ciała stwierdzonymi u pokrzywdzonej. Zauważyć też trzeba, że tezie obrońcy o naruszeniu art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk przeczy i to, że Sąd w sposób bardzo staranny wyeliminował spośród działań przypisanych oskarżonemu między innymi spowodowanie obrażeń żeber, co było wynikiem pozytywnej weryfikacji wyjaśnień oskarżonego w świetle opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej.

Ponieważ obrońca określił zakres zaskarżenia wyroku w całości, ale równocześnie ani w treści zarzutów odwoławczych, ani w treści uzasadnienia apelacji nie wskazał żadnych argumentów dotyczących ewentualnych zastrzeżeń, co do

rozstrzygnięcia Sądu I instancji, w zakresie przypisania oskarżonemu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku przestępstwa z art. 233 § 1 kk i inne stwierdzić należy, że i w tej części Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się jakichkolwiek nieprawidłowości orzeczenia. Oskarżony przyznał się do popełniania tego czynu, a pozostałe dowody przeprowadzone w czasie przewodu sądowego przyznanie to uwiarygodniły, co dało pełne podstawy Sądowi I instancji do dokonania ustaleń faktycznych uzasadniających przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk i art. 12 kk.

Takie ustalenia co do podniesionych zarzutów odwoławczych w apelacji obrońcy dały podstawę Sądowi Odwoławczemu do stwierdzenia, iż wniosek odwoławczy o uchylenie zaskarżonego wyroku nie mógł zostać uwzględniony.

Nie był również zasadny podniesiony przez obrońcę z ostrożności procesowej zarzut rażącej niewspółmierności kary. Obrońca ogranicza w tym wypadku zakres zaskarżenia tym zarzutem jedynie do kary wymierzonej oskarżonemu za przypisane przestępstwo z art. 157 § 1 kk i inne oraz w konsekwencji do kary łącznej. Sąd Apelacyjny stwierdził, że kara 5 lat pozbawienia wolności nie nosi cech rażącej surowości. W sprawie dominują okoliczności zaostrzająco wpływające na wymiar kary. Jak to zaakcentował Sąd I instancji jest to przede wszystkim uprzednia karalność oskarżonego, a zwłaszcza to, że przypisanego mu czynu dopuścił się on w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk. Dodatkowo wskazać trzeba, że działał on pod wpływem alkoholu, wykazując determinację w agresji, o czym świadczy wielokrotne ponawianie i różnicowanie zadawanych ciosów. Nadto zachowanie oskarżonego po popełnieniu czynu, a z nim związane, ocenić należy jako naganne. W konsekwencji wymierzenie oskarżonemu kary równej górnemu pułapowi zagrożenia ocenić należało jako rozstrzygnięcie w pełni uwzględniające dyrektywy wymiaru kary z art. 53 kk. Zauważyć należy, że po myśli art. 64 § 1 kk możliwe było wyjście przy wymierzaniu kary ponad górną granicę ustawowego zagrożenia, a to do poziomu zwiększonego o połowę tej wartości. Łączna kara 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności ukształtowana została na zasadzie asperacji i to w połowie możliwego wymiaru kary łącznej. Sąd Apelacyjny w pełni zaaprobował również i to orzeczenie Sądu Okręgowego. Słusznie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że przeciwko głębszej absorpcji kar przemawiało to, że przypisane oskarżonemu przestępstwa godziły w różne dobra prawem chronione, a jednocześnie oddzielał je czas ponad 6 miesięcy. W tej sytuacji rozstrzygnięcie Sądu I instancji w pełni realizuje dyrektywę kary sprawiedliwej.

W polu widzenia Sądu Apelacyjnego było również osobiste pismo oskarżonego datowane na 1 sierpnia 2017 roku zawarte na kartach 2010-217 tom X. Analizę jego treści dokonano przez pryzmat dyspozycji art. 440 kpk, a to celem stwierdzenia, czy nie zachodzą przewidziane w tym przepisie przesłanki ingerencji w treść zaskarżonego wyroku z urzędu. Oskarżony kwestionuje w tymże piśmie prawidłowość przypisania mu przestępstwa z art. 157 § 1 kk w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk. Wbrew temu stanowisku przyjęcie powrotu do przestępstwa ocenić należy jako w pełni prawidłowe. Oskarżony skazany został bowiem wskazanym w wyroku orzeczeniem na karę 3 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 157 § 1 kk i inne, a zatem podobne do tego, które przypisano mu w zaskarżonym wyroku i karę tę odbył w ramach kary łącznej w rozmiarze powyżej 6 miesięcy. Spełnione zostały zatem wszystkie warunki zastosowania art. 64 § 1 kk i było to obowiązkiem Sądu. Dalej oskarżony zarzuca, iż błędnie nie zastosowano w kwalifikacji prawnej przypisanych mu czynów art. 31 § 2 kk. Z pisma wydaje się wynikać przekonanie oskarżonego, iż jeżeli kiedykolwiek w toku innego postępowania biegli stwierdzili u niego ograniczoną poczytalność to przesądzać to winno niejako automatycznie o konieczności stosowania tej normy również w niniejszej sprawie. Nie jest to stanowisko uzasadnione. Biegli lekarze psychiatry badają każdorazowo stan psychiczny oskarżonego na czas popełnienia zarzucanych mu czynów i to właśnie kondycja psychiczna sprawcy w tym momencie istotna jest dla opiniowania przez biegłych psychiatrów. Nie oznacza to, że biegli nie korzystają przy wydawaniu opinii z wcześniejszej dokumentacji medycznej, ale każdorazowo opracowanie opinii ma walor nowego badania uwzględniającego aktualny stan psychiczny oskarżonego. Dalsza treść omawianego pisma nie dotyczy, jak się wydaje, niniejszej sprawy, ale stanowi komentarz do innych postępowań i nie podlega ocenie Sądu Apelacyjnego.

Taki wynik postępowania odwoławczego zainicjowanego złożeniem omówionych środków odwoławczych uzasadniał utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Na rzecz występującego w sprawie obrońcy z urzędu zasadzono należne mu koszty związane z pomocą prawną udzieloną oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym. Samego zaś oskarżonego, pozbawionego wolności, w oparciu o art. 624 § 1 kpk zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Grażyna Wilk SSA Wiesław Kosowski SSA Aleksander Sikora